

# Tadeusz Ślipko

---

## Rozwój podstawowych zagadnień społecznej nauki papieża

---

Collectanea Theologica 42/1, 5-20

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ ŚLIPKO SJ, WARSZAWA—KRAKÓW

## ROZWÓJ PODSTAWOWYCH ZAGADNIĘŃ SPOŁECZNEJ NAUKI PAPIEŻY

W dniu 15 maja 1971 r. upłynęło 80 lat od chwili w której Leon XIII ogłosił encyklikę *Rerum novarum*. Wydaje się przeto ze wszech miar słuszne, aby dzisiejszemu pokoleniu przypomnieć ten historyczny moment, a równocześnie uczcić jego pamięć jako jednego z ważnych wydarzeń na odcinku społecznej doktryny i działalności Kościoła<sup>1</sup>. Można jednak postawić pytanie, dlaczego przedmiotem wykładu mającego upamiętnić ukazanie się enc. *Rerum novarum*, nie jest sama encyklika widziana w jakimś ciekawszym, zasługującym na uwagę aspekcie, ale zagadnienie o znacznie szerszej perspektywie tematycznej sięgającej od Leona XIII aż po nasze czasy.

Odpowiedzi niech udzieli krótki fragment z opublikowanego niedawno artykułu Rogera A ub e r t a pt. *Chrześcijaństwo społeczne*<sup>2</sup>. Autor rozpoczyna od przypomnienia dwu krańcowo różnych opinii na temat „historycznego znaczenia encykliki *Rerum novarum*”<sup>3</sup>. Dla jednych jest ona świetlaną „kartą robotnika”, dla innych — dokumentem raczej reakcyjnym. Autor artykułu jest również nastawiony wobec niej krytycznie. Mimo to uważa za konieczne „zanotować pewne aspekty bardziej pozytywne”. Leon XIII ogłaszając enc. *Rerum novarum* 1° wyzwolił się spod wpływu „romantycznych utopii” charakterystycznych dla pewnych współczesnych mu ośrodków katolickiej myśli społecznej i problem społeczny umieścił na innej, bardziej realistycznej płaszczyźnie; 2° uroczyste proklamował „prawa robotników i niesprawiedliwość integralnego systemu liberalnego”, dzięki czemu „ruch robotniczy zyskał uroczyste poparcie jednej z głównych potęg zabezpieczających ład w świecie”. W ten sposób „pierwszy oficjalny kamień milowy ka-

<sup>1</sup> Tekst wykładu wygłoszonego w dniu 19 kwietnia 1971 r. w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie podczas sympozjum z okazji 80 rocznicy ogłoszenia enc. *Rerum novarum*.

<sup>2</sup> *Chrześcijańin w świecie* (1971) nr 9, 4—24.

<sup>3</sup> *Tamże*, 15—16.

tolicyzmu społecznego został postawiony. Ruch rozpoczęty z błogosławieństwa papieża miał się już nie zatrzymać”<sup>4</sup>.

Otóż to ostatnie sformułowanie belgijskiego uczonego tłumaczy, dlaczego w 80 rocznicę ogłoszenia enc. *Rerum novarum* można i należy mówić nie tyle o samej tej encyklice, ale w ogóle o społecznej nauce papieża jako jednym z istotnych i integralnych elementów społecznej działalności Kościoła katolickiego. Ta doktryna i ta działalność z enc. *Rerum novarum* wzięła swój początek, jest jej ideową pochodną, a tym samym świadectwem jej mimo wszystko ciągłej w życiu tego Kościoła obecności. Ale — jakiej obecności? Czy sztywnej i zakrzepłej w swym pierwotnym kształcie, czy też wciąż żywej, bo bogacącej i zmieniającej swe formy? Końcowy wydzwięk zamierzonych rozważań rzuci na to zagadnienie wystarczające światło.

Na krótkie choćby wyjaśnienie zasługuje ponadto termin „społeczna nauka papieża”, który występuje w tytule wykładu. Chodzi o to, że w tym, co by jakoś ogólnie można było nazwać „społeczną nauką Kościoła” czy „katolicką nauką społeczną”, „wyodrębnić należy dwa wyraźnie zarysowujące się poziomy. Jeden z nich, niejako dolny, obejmuje szereg dyscyplin naukowych, uprawianych przez uczonych o katolickiej orientacji światopoglądowej, a zajmujących się, ogólnie mówiąc, badaniem różnych aspektów życia społecznego, wśród nich zaś na pierwszym miejscu wyrosłego na gruncie ekonomiczno-społecznego układu XVIII i XIX w. tzw. „zagadnienia społecznego”. Należą tu nawet takie dyscypliny, jak socjologia czy ekonomia, ale przede wszystkim etyka (i filozofia) społeczna oraz (właściwie dopiero kształtująca się) teologia społeczna. Można by je nazwać (niezupełnie ściśle) „katolickimi naukami społecznymi”.

Drugi niejako poziom społecznej nauki Kościoła stanowi oficjalne i w pewnym przynajmniej zakresie (w szczegółowe wyjaśnienia tego zagadnienia trudno w tym miejscu wchodzić) autorytatywne nauczanie nauczycielskie urzędu Kościoła, reprezentowanego w zasadzie przez papieża, ale także przez kolegium biskupów. Nauczanie to odnosi się, podobnie jak to ma miejsce we wspomnianych przed chwilą katolickich naukach społecznych, do różnych aspektów życia społecznego, ale ze szczególnym uwzględnieniem tzw. „zagadnienia społecznego”.

Zaznaczyć przy okazji wypada, że dalszy ciąg naszych rozważań mieścić się będzie wyłącznie w kręgu tego właśnie „zagadnienia społecznego”, czyli, konkretnie, interesować się będziemy tym, co w społecznej nauce Kościoła mówi się na temat gospodarczego i społecznego położenia określonych, na gruncie zawodowym zorganizowanych grup społecznych, nie zaś np. małżeństwa i rodziny, państwa czy stosunków międzynarodowych.

<sup>4</sup> Tamże, 16.

Istota wszakże zagadnienia leży gdzie indziej. Z podanych uprzednio wyjaśnień wynika, że zagadnienie społeczne stanowi punkt zbieżny dla katolickich nauk społecznych i oficjalnego nauczania Kościoła, głównie papieży. Z tego powodu nie można tych dwu kategorii, a raczej instancji doktrynalnych całkowicie od siebie odseparować. Zachodzi między nimi zjawisko swoistej ideowej osmozy i współzależności. Szczególnie oficjalne nauczanie Kościoła uwzględnia niejednokrotnie stan badań i wyniki osiągnięte przez katolickie nauki społeczne, oddziałując zarazem, choć w różny sposób, na ich tendencje rozwojowe. Mimo to nie można ich ze sobą utożsamiać. Krótko rzecz ujmując należy stwierdzić, że społeczne nauczanie papieży jest jednym z przejawów ogólnej działalności Kościoła nauczającego, czerpie swą moc ze zwierzonej mu przez Chrystusa misji głoszenia zasad nie tylko wiary, ale również moralności, i to nie tylko indywidualnej, lecz także społecznej, a przeto (oczywiście pod pewnymi warunkami i w pewnych granicach) posiada ono dla wiernych Kościoła charakter wiążący w sumieniu. Natomiast katolickie nauki społeczne, a więc etyka społeczna, tym bardziej nauki szczegółowe (socjologia czy ekonomia) dzielą los wszystkich nauk: wartość głoszonych przez nie teorii zależy od mocy przekonującej stosowanej przez nie metody i opartych na niej uzasadnień.

Również historycznie te dwie kategorie społecznej nauki Kościoła kształtowały się odmiennie. Katolicka etyka społeczna (zwana dawniej socjologią katolicką) zaczęła się formować znacznie wcześniej, aniżeli oficjalne społeczne nauczanie Kościoła. Wystarczy wymienić nazwiska takich uczonych, jak Fryderyk Ozanam, Fryderyk Le Play, Karol Perin, bp Emanuel Ketteler, René de la Tour du Pin. Pierwsi z nich kładli podwaliny pod etykę społeczną i teoretyczne przesłanki zagadnienia społecznego już w latach, kiedy Marks i Engels wystąpili ze swym *Manifestem komunistycznym*, a inni jeszcze wcześniej<sup>5</sup>.

Natomiast społeczne nauczanie papieży jako oficjalnych nauczycieli Kościoła w moralnych zagadnieniach życia zbiorowego zaczęło się znacznie później. Zainicjowała je właśnie enc. *Rerum novarum*, po której nastąpił cały szereg innych tego samego typu encyklik, jak *Quadragesimo anno*, *Mater et Magistra*, *Populorum progressio*, poprzedzona konst. pastoralną Soboru Watykańskiego II — *Gaudium et spes*. Enc. *Rerum novarum*, jak to już było powiedziane, inicjując tę nową formę nauczania papieży uplasowała się niejako od razu na odpowiednim dla tego nauczania poziomie. Jest to moment ważny dla urobienia sobie właściwej perspektywy przy ocenie jej doktrynalnego znaczenia i wartości. Nie należy do papieży jako

<sup>5</sup> Por. S. Jarocki, *Katolicka nauka społeczna*, Paris 1964, 199—231; B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji*, Warszawa 1961.

nauczycieli Kościoła i ludzkości w zakresie wiary i moralności organizować ruchy społeczno-gospodarcze czy też formułować programy ich praktycznej działalności. Toteż w tej dziedzinie występują raczej jako patronowie i moderatory (głównie od strony moralnej), aniżeli jako inicjatorzy i organizatorzy. Również zawartość doktrynalna dawanych przez nich pouczeń domaga się stosowania innych kryteriów, aniżeli te, które można przykładać do sformułowań katolickich uczonych. Interpretacja dokumentów papieskich zakłada przede wszystkim umiejętność oddzielenia w społecznym nauczaniu papieża elementów stałych, moralno-normatywnych, od zmiennych, bo historycznie uwarunkowanych. O tej właśnie specyfice społecznego nauczania papieża, a w jego ramach także enc. *Rerum novarum*, często się zapomina i dlatego feruje się nieraz sądy nazbyt uproszczone i jednostronne. Ten brak metodologicznej precyzji zaznacza się również we wspomnianym artykule R. A u b e r t a.

Ostatnia wreszcie uwaga wprowadzająca dotyczy terminu „podstawowe zagadnienia”. Jest rzeczą jasną, że w ograniczonych ramach wykładu można mówić tylko o „zagadnieniach podstawowych” społecznego nauczania papieża. Pozostaje jednak wątpliwość, co należy przez ten termin rozumieć. Napewno, zgodnie z potocznym rozumieniem tych słów, chodzi o jakieś zagadnienia pierwszorzędne, szczególnie ważne i istotne. Ale to za mało. W gruncie rzeczy chodzić nam będzie o zagadnienie czy zagadnienia, które w odnośnych dokumentach społecznej nauki papieża, w ich strukturze logicznej zajmują miejsce centralne i decydujące. Dzieje się to wtedy, gdy dane zagadnienie określa podstawową tezę odpowiedniego dokumentu i wyraża nadrzędną zasadę kompozycji jego treści, pod kątem której są dobrane i której są przyporządkowane wszystkie pozostałe części składowe tego dokumentu. Zmierzać zatem będziemy do tego, aby ustalić, jakie zagadnienia pełnią tego rodzaju rolę w strukturze najważniejszych dokumentów papieskich, przede wszystkich tzw. encyklik społecznych i jak się przedstawia ich rozwojowa dynamika.

### **1. Podstawowe zagadnienie encyklik „*Rerum novarum*” i „*Quadragesimo anno*”**

W katolickiej literaturze etycznospołecznej nie ma wątpliwości, jakie zagadnienie leży u podstaw logicznej struktury enc. *Rerum novarum* i stanowi główną oś, wokół której obraca się jej problematyka. Wyrosła ona z doświadczeń XIX wieku, „wieku elektryczności i pary”, pełnego zachwyty dla ówczesnych osiągnięć nauki i techniki, ale równocześnie świadomego grozy nabrzmiewającej fali rewolucyjnego ruchu robotniczego. Dalej, kształtowała się ona w na-

piętej atmosferze dyskusji toczonej na terenie Francji pomiędzy liberalną szkołą Le Playa i Perina, a bardziej śmiałą tendencją tzw. „katolicyzmu społecznego” reprezentowanego przez takich myślicieli i działaczy, jak R. du Pin czy A. de Mun, odnośnie rozwiązania palącej wówczas „kwestii socjalnej” czyli właśnie zagadnienia robotniczego. Również w Ameryce wywiązał się spór pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami przynależności katolickich robotników do neutralnych ideologicznie organizacji robotniczych, głównie tzw. „rycerzy pracy”.

Toteż nie stwarza problemu twierdzenie, że „problem robotniczy” stał się głównym tematem nauki enc. *Rerum novarum*. Świadczy o tym już sam tytuł encykliki *De conditione opificum* (*O położeniu robotników*), świadczy również zasadniczy tok myśli papieża. Porusza on tam wiele zagadnień: potępia nadużycia liberalnego kapitalizmu, broni prawa człowieka do własności prywatnej, podkreśla osobową wartość pracy robotnika, wysuwa wreszcie postulat sprawiedliwej płacy i aprobuje jako moralnie uzasadnione prawo robotników do zrzeszania się, a w części praktycznej uwzględnia też rolę społeczną państwa i Kościoła — jednakowoż wszystkie te elementy doktryny papieża są tak przedłożone i skoordynowane, aby naświetlały któryś z aspektów zagadnienia — jeśli tak rzecz można — gospodarczej i społecznej rehabilitacji klasy robotniczej. Mają one zakreślić etyczne zasady i granice rozwiązania tego zagadnienia oraz wyznaczyć zadania dla instytucji społecznych powołanych do ich wykonania. Wszystko to dzieje się w imię nadrzędnej idei moralnej, która przyświeca całej encyklice i leży u podstaw jej etycznych motywacji, a mianowicie idei sprawiedliwości.

Cokolwiek by się zatem o enc. *Rerum novarum* powiedziało, to znaczy, gdyby się w jej treści oddzieliło elementy normatywne od historycznie uwarunkowanych i pod adresem tych ostatnich wysunęło takie czy inne zastrzeżenia, niepodobna przeczyć, że Kościół prezentując światu enc. *Rerum novarum* wkroczył tym samym w sam środek problematyki, którą dotychczas traktował tylko fragmentarycznie. Równocześnie dał dowód zrozumienia dla palących zagadnień chwili, do których bezsprzecznie należała podówczas naprawa społecznej sytuacji mas robotniczych i wyzwolenia ich ze stanu gospodarczego upośledzenia i niesprawiedliwości. Niemniej jednak innych aspektów problemu społecznego Leon XIII (jak i cały XIX wiek) już nie widział. Problem społeczny utożsamiał się u niego z zagadnieniem robotniczym i w tych ramach zamykała się jego doktrynalna perspektywa. Również rozwiązanie tego zagadnienia chciał on przeprowadzić bez naruszania zasad ustrojowych współczesnego mu społeczeństwa kapitalistycznego. Zasadnicze środki naprawy panującego zła upatrywał w aktywizacji organizacyjnej mas robotniczych i odpowiedniego ustawodawstwa pracy stanowio-

nego przez państwo przy moralnym współudziale Kościoła i religijnej inspiracji jego nauki.

Drugą ważną dla rozwoju społecznej nauki papieża encykliką jest enc. *Quadragesimo anno* wydana w 40 lat po encyklice Leona XIII przez jednego z jego następców, Piusa XI. Posiada ona dwie części. Pierwsza z nich ma charakter historyczny i poświęcona jest omówieniu wpływu enc. *Rerum novarum* na rozwój zarówno doktryny katolickiej, jak i praktyki na odcinku zagadnienia robotniczego. Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro weźmie się pod uwagę, że Pius XI pojął *Quadragesimo anno* jako kontynuację myśli swojego poprzednika. Natomiast część druga enc. *Quadragesimo anno* zawiera wykład własnej doktryny Piusa XI i tu trzeba szukać jej centralnego problemu. Na ogół komentatorzy<sup>6</sup> zasugerowani tytułem encykliki *De ordine sociali instaurando* (O odnowieniu ustroju społecznego) uważają to zagadnienie za podstawowe dla encykliki *Quadragesimo anno*. Zdaje się jednak, że trzeba wziąć pod uwagę inne momenty. Niewątpliwie problem odnowy ustroju społecznego jest zagadnieniem całkowicie nowym, dopiero przez Piusa XI wciągniętym w orbitę oficjalnej nauki Kościoła. To zapewne spowodowało wspomnianą formułę tytułu encykliki. Nie można jednak zapominać, że zarówno sprawa ewentualnych przemian w ustroju społeczno-gospodarczym Europy, jak też w tej samej encyklice mocno wyeksponowana kwestia sprawiedliwej płacy rodzinnej stanowią w myśl Piusa XI tylko środki, drogi do rozwiązania innego zagadnienia, mianowicie likwidacji proletariatu przez uwłaszczenie mas pracujących. Papież sądził, że w ten sposób da się stworzyć trwałe podstawy ich materialnego bytu i uniezależnić je tym samym od kaprysów doraźnej koniunktury gospodarczej. Uprawnia to do stwierdzenia, że problem robotniczy, problem rehabilitacji gospodarczej i społecznej proletariatu przemysłowego, a nawet (choć wspomnianego tylko ubocznie) proletariatu wiejskiego, nie zaś reforma ustroju leży w centrum uwagi enc. *Quadragesimo anno* i stanowi zasadniczy trzon, na którym wspiera się całość jej logicznej konstrukcji. Na tym odcinku pomiędzy *Quadragesimo anno* a *Rerum novarum* zachodzi ideowa tożsamość.

Podobnie przedstawia się sprawa w sferze właściwej obu encyklikom hierarchii wartości. Naczelną zasadą moralną, która określa podstawowe oceny i postulaty etyczne enc. *Quadragesimo anno*, jest nadal idea sprawiedliwości, która jednak w tej encyklice została nazwana wyraźnie „sprawiedliwością społeczną”. W imię jej nakazów domaga się Pius XI uporządkowania współczesnych mu

<sup>6</sup> Por. O. von Nell-Breuning SJ, *Die soziale Enzyklika*, Köln 1932, 137; Pius XI, *Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego...*, z oryg. łac. przetł., wstępem i komentarzem opatrzył ks. dr J. Piwowarczyk, Kielce 1946. 6.

stosunków społecznych między robotnikami i przedsiębiorcami, ukrócenia samowoli monopoli kapitalistycznych, zabezpieczenia fundamentalnych praw świata pracy.

Skoro zatem centralny problem enc. *Quadragesimo anno* jest ten sam, co w enc. *Rerum novarum*, można zapytać, czy nie ma między nimi żadnych głębszych różnic. Niewątpliwie są, ale znajdują się one w sferze elementów, które stanowią swego rodzaju logiczną obudowę ich centralnego problemu. Największy ciężar gatunkowy ma w tym względzie zmiana perspektywy ustrojowej, w ramach której obaj papieże rozpatrują ten sam problem robotniczy. Leon XIII widział go w założeniu zachowania funkcjonującego podówczas ustroju liberalnego, domagając się tylko jego odpowiedniej korektury. Pius XI natomiast za punkt wyjścia obrał tezę o immanentnych brakach tego ustroju i dlatego za *conditio sine qua non* rozwiązania problemu robotniczego uważał zmianę tego ustroju przez wprowadzenie nowej zasady organizacji społecznej i gospodarczej w postaci tzw. „stanu zawodowego”<sup>7</sup>. Pod tym terminem zaś rozumiał nadrzędną instytucję prawno-publiczną, scalającą w swych ramach przedsiębiorców i robotników, zgrupowanych wszakże w odrębnych i niezależnych od siebie związkach zawodowych.

## 2. Centralne zagadnienia enc. „Mater et Magistra”

Kolejną wielką encykliką społeczną jest *Mater et Magistra*, ogłoszona przez Jana XXIII w dniu 15 maja 1961 r., a więc w 70 rocznicę *Rerum novarum* i 30 rocznicę *Quadragesimo anno*. Co prawda, w okresie pomiędzy enc. *Quadragesimo anno* a *Mater et Magistra* przypada pontyfikat Piusa XII z jego bardzo ożywioną działalnością doktrynalną. Mimo to, choć z wygłoszonych przez tego papieża przemówień, listów i mniejszych encyklik powstały trzy wielkie tomy<sup>8</sup>, choć w doktrynie Piusa XII jest wiele nowych

<sup>7</sup> Termin ten upowszechnił się w katolickiej literaturze społecznej dopiero po II wojnie światowej w miejsce używanego w latach międzywojennych terminu „korporacja” i „korporacjonizm”. Stało się tak z powodu negatywnych skojarzeń, na jakie narażony był termin „korporacja” od czasu panowania faszystowskiego ustroju korporacyjnego we Włoszech za rządów Mussoliniego. Zaznaczyć wszakże wypada, że pomiędzy korporacjonizmem proponowanym przez Piusa XI a korporacjonizmem faszystowskim zachodzą bardzo istotne różnice. O ile, ogólnie mówiąc, wprowadzony przez Mussoliniego ustroj korporacyjny miał charakter etatystyczny i dyktatorski, Pius XI myślał o korporacjonizmie demokratycznym i wolnościowym. Tym bardziej bezpodstawne jest utożsamianie korporacjonizmu Piusa XI ze stanowym i cechowym ustrojem średniowiecza.

<sup>8</sup> *Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens. Soziale Summe Pius XII*, wyd. A.-F. Utz OP und J.-F. Groner OP, Freiburg/Schweiz 1954—1961.



wątków i ujęć odnośnie społecznej doktryny Kościoła, żaden z tych dokumentów nie może uchodzić za typowy i reprezentatywny tej doktryny wyraz, trudno też w całym ich zbiorze ustalić jeden nadrzędny problem społeczny. Bogaty materiał, przygotowany, choć w rozdrobnionej formie, przez Piusa XII, zebrał i w magistralny sposób przedstawił dopiero Jan XXIII we wspomnianej enc. *Mater et Magistra*. Dlatego na jej przykładzie śledzić będziemy dalsze losy podstawowych zagadnień społecznej nauki papieża.

Enc. *Mater et Magistra* składa się z czterech części. Jednakowoż część I-sza, na wskroś historyczna, podsumująca cały miniony okres od enc. *Rerum novarum* po czasy współczesne Janowi XXIII, oraz część IV-ta, pastoralna, omawiająca zadania apostołstwa świeckich na polu społecznym, pełnią w strukturze enc. *Mater et Magistra* rolę dopełniającą i nie mają dla naszego tematu istotnego znaczenia. Podobnie część II-ga, poświęcona takim zagadnieniom jak np. moralne aspekty zjawiska „uspołecznienia”, problem sprawiedliwej płacy w ramach współczesnego rozwoju społeczno-gospodarczego, problem przedsiębiorstwa czy własności prywatnej w sytuacji dokonujących się przemian gospodarczych i społecznych, stanowi w gruncie rzeczy komentarz Jana XXIII do współczesnych aspektów poszczególnych wątków doktryny jego poprzedników i nie wyraża tego, co stanowi główny motyw i centralny przedmiot zainteresowania papieża w omawianej encyklice. Jak świadczą własne słowa Jana XXIII do wydania tego dokumentu skłonił go przede wszystkim zamiar, aby „w sposób niedwuznaczny stwierdzić, jaka jest nauka Kościoła na temat nowych i poważnych zagadnień naszych czasów”<sup>9</sup>. Otóż wśród tych *graves huius temporis causae* na czoło wysuwają się przede wszystkim dwa zagadnienia: tzw. problem agrarny oraz problem krajów będących na drodze do rozwoju<sup>10</sup>.

W kwestii problemu agrarnego papież wychodzi z faktu istnienia rażącej dysproporcji w sytuacji gospodarczej i społecznej rolnictwa w porównaniu z sytuacją przemysłu oraz usług, stan ten ocenia jako pogwałcenie sprawiedliwości między tymi dwoma sektorami gospodarki każdego rozwiniętego społeczeństwa, a wreszcie podaje związany program praktycznej działalności, zmierzającej do uzdrowienia wspomnianych bolączek życia społecznego. Warto przy okazji zwrócić uwagę na fakt, że w zarysowanym programie pominięty został moment ustrojowy. Propozycja papieża ogranicza się do wskazania środków możliwych do realizowania „od zaraz”, a do tego zasadniczo

<sup>9</sup> AAS 53 (1961) 413.

<sup>10</sup> Papież porusza ponadto problem dysproporcji między różnymi rejonami gospodarczego określonego społeczeństwa oraz tzw. problem demograficzny. Są to wszakże problemy pochodne w stosunku do wymienionych w tekście i dlatego dadzą się sprowadzić do wspólnych z nimi przesłanek rozwiązania.

w każdym ustroju, domagając się co najwyżej usprawnienia funkcjonujących już w nim instytucji.

Obok tego, a może z bardziej jeszcze serdeczną pieczołowitością omawia Jan XXIII zagadnienie pomocy dla krajów zapóźnionych w rozwoju. Wywody swe rozpoczyna ponownie od podkreślenia dysproporcji, która charakteryzuje wzajemne relacje pomiędzy krajami bogatymi a krajami zapóźnionymi w rozwoju. W związku z tym wysuwa dwa postulaty: najpierw postulat zorganizowania doraźnej pomocy dla tych krajów w formie przekazania im nadwyżek produktów rolnych uzyskanych w krajach zaawansowanych, następnie zaś projekt współpracy tychże społeczeństw nad podniesieniem w krajach zapóźnionych poziomu nauki, techniki i gospodarki celem stworzenia w nich trwałych podstaw dobrobytu. Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że ograniczył się on do poruszenia tych przede wszystkim możliwości, które mogą być stosowane w skali względnie powszechnej niezależnie od nieraz głębokich różnic gospodarczych, kulturowych i politycznych zachodzących między tymi społeczeństwami.

Wskazane różnice nie wyczerpują specyfiki zagadnienia ludów będących na drodze do rozwoju. Papież miał pełną świadomość faktu, że jednym z ważnych składników tego zagadnienia jest zorganizowanie pomocy ze strony narodów bogatych dla grup społecznych przynależnych do innych organizmów społecznych i politycznych. Z uwagi na to kładzie duży nacisk na moralną stronę tego zagadnienia. Podkreśla odpowiedzialność narodów bogatych za trudności i cierpienia ludzi w społeczeństwach gospodarczo niedorozwiniętych, a równocześnie wyjaśnia, że wypływa ona z tytułu solidarności międzyludzkiej, w stosunku zaś do katolików — z ich przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusa<sup>11</sup>. Ponadto, aby przypomnieć, że powinności, jakie z tego źródła biorą początek, niosą ze sobą ściśle zobowiązania moralne i w swej mocy wiążącej są niezależne od dobrej woli i własnego uznania narodów bogatych, papież określa je, jak to miało miejsce w zagadnieniu agrarnym, jako obowiązek sprawiedliwości<sup>12</sup>.

Mimo to nie idea sprawiedliwości wyraża najgłębszy i ostateczny grunt etycznej motywacji na rzecz postulatów, wysuniętych przez Jana XXIII w enc. *Mater et Magistra*. W swej nauce społecznej odwołuje się on przede wszystkim do idei osoby ludzkiej i jej człowieczej godności. Najczęściej dzieje się tak w centralnej części omawianej encykliki przy okazji poruszanych tam zagadnień, ale podobnych wypowiedzi nie brak również w jej pozostałych częściach. Niektóre przynajmniej punkty odnośnej doktryny Janowej zasługują

<sup>11</sup> *Tamże*, 40.

<sup>12</sup> *Tamże*, 441—443.

na podkreślenie. Omawiając problem agrarny papież przyjmuje jako zasadę, że idea godności człowieka i jego rodziny stanowi podstawowe kryterium określające etyczny sens struktury i organizacji gospodarstwa rolnego<sup>13</sup>, jak też sprawiedliwej miary jego dochodów<sup>14</sup>. Również przy moralnej ocenie sytuacji krajów zapóźnionych na pierwszym miejscu uwzględnia ten moment, że „ich mieszkańcy cierpią nieledwie nędzę i głód, nie mogą też korzystać jak należy z podstawowych praw ludzkich”<sup>15</sup>. Ale najmocniej chyba dochodzi do głosu idea osoby ludzkiej i jej godności w nauce J a n a XXIII o zasadach rozwiązania trapiącego te kraje problemu demograficznego. W imię tej zasady potępia najpierw metody antykoncepcyjne, następnie zaś domaga się uszanowania „świętych, niezłomnych i niezmiennych praw Bożych”<sup>16</sup>.

Nie inaczej przedstawia się sprawa w pozostałych częściach encykliki. Osoba ludzka i jej godność stanowi ich przewodnią ideę tak samo, jak to ma miejsce w części głównej. Zgodnie z tą zasadą nienaruszalność praw osoby ludzkiej wyznacza nieprzekraczalną granicę dla interwencji władzy państwowej w życiu gospodarczym<sup>17</sup>, wystarczalność lub niewystarczalność płacy do zapewnienia robotnikowi i jego rodzinie „poziomu życia godnego człowieka”<sup>18</sup> stwarza podstawę do uznania tej płacy za sprawiedliwą lub niesprawiedliwą, a wreszcie w wolności i godności człowieka znajduje swoje uzasadnienie zarówno prawo do własności prywatnej, jak też postulat proporcjonalnego udziału robotników w dochodach przedsiębiorstwa<sup>19</sup>. Nic przeto dziwnego, że w konkluzji niejako swych wywodów odwołuje się J a n XXIII do chrześcijańskiego rozumienia osoby ludzkiej jako jedynej podstawy normatywnej, a zarazem powszechnie ważnej zasady sprawiedliwości i w ogóle na religii opartego prawa moralnego<sup>20</sup>. Stwierdza wreszcie, że zasada sakralnego charakteru osoby ludzkiej stanowi naczelne założenie, z którego Kościół wyprowadza i na którym opiera całą swoją doktrynę społeczną wypracowaną na przestrzeni ostatniego stulecia<sup>21</sup>.

W świetle tych wszystkich wywodów nie ulega wątpliwości, jakie są podstawowe zagadnienia enc. *Mater et Magistra* i odpowiada ją im hierarchia wartości. W centrum uwagi jej autora znajduje się z całą pewnością problem agrarny oraz krajów gospodarczo i społecznie zapóźnionych. Fakt ten sprawia, że enc. *Mater et Magistra*.

<sup>13</sup> *Tamże*, 436.

<sup>14</sup> *Tamże*, 438.

<sup>15</sup> *Tamże*, 440.

<sup>16</sup> *Tamże*, 447.

<sup>17</sup> *Tamże*, 415.

<sup>18</sup> *Tamże*, 419.

<sup>19</sup> *Tamże*, 428.

<sup>20</sup> *Tamże*, 450.

<sup>21</sup> *Tamże*, 453.

nie jest, jak poprzednie, encykliką jednoproblemową, ale wieloproblemową, ponieważ przynajmniej dwa problemy wysuwa na czoło i traktuje na równi, ponadto decyduje on o tym, co nowego wnosi ta encyklika do oficjalnego nauczania papieży w sprawach społecznych. Myśl społeczna Leona XIII i Piusa XI (jak już wiadomo) krążyła w zasadzie wokół zagadnienia robotniczego (pomimo różnic, jakie ich dzieliły w pojmowaniu ustrojowym implikacji tego problemu), Jan XXIII natomiast punkt ciężkości swojej doktryny przesunął w stronę zagadnienia agrarnego i zagadnienia krajów zaopóźnionych. Oznacza to dwojaką zmianę w dotychczasowym ujęciu zagadnienia społecznego. Dokonało się bowiem przejście ku nowej problematyce w skali jednego społeczeństwa, a to z racji przyznania pierwszeństwa zagadnieniom wsi i rolnictwa przed zagadnieniem proletariatu robotniczego, prócz tego zarysowane zostały międzynarodowe wymiary zagadnienia społecznego przez postawienie na porządku dziennym sprawy wszechstronnej promocji ludów stawiających dopiero pierwsze kroki na drodze do pełnej samodzielności. W związku z tym komentatorzy enc. *Mater et Magistra* wyrażają przekonanie, że Jan XXIII ujął całość kwestii społecznej naszych czasów w jej ogólnościowym zasięgu<sup>22</sup>.

Równoległe do kształtowania się nowej perspektywy w traktowaniu zagadnienia społecznego w nauczaniu papieży szło znamienne pogłębienie jego aksjologicznej motywacji. O ile w nauczaniu Leona XIII i Piusa XI kamieniem węgielnym i zwornikiem konstrukcji normatywnej określającej etyczny sens zagadnienia społecznego (w ich ujęciu — robotniczego) była norma sprawiedliwości, to już u Piusa XII, a tym bardziej u Jana XIII taką właśnie nadrzędną ideą moralną, która leży u podstaw wszystkich innych i stanowi punkt odniesienia nawet dla normy sprawiedliwości (zachowującej nadal ważne znaczenie) jest idea osoby ludzkiej i jej sakralnej, niepogwałcalnej godności. Ona określa duchowy, nawskroś personalistyczny klimat moralny enc. *Mater et Magistra* i wyciska na niej nowe, charakterystyczne dla naszych czasów piętno.

Ostatnią wreszcie modyfikacją wniesioną przez Jana XXIII w społeczną naukę papieży jest przekształcenie idei programu działania. Jan XXIII nie podtrzymuje koncepcji ustrojowych Piusa XI. Jego dyrektywy i wskazania są bliższe założeniom programowym Leona XIII. Zakładają ustroje takie, jakie są, nie wchodząc w ich szczegółową analizę i ocenę (co nie oznacza, że je pod każdym względem aprobują). Zmierzają natomiast do tego, aby nakreślić zadania bardziej konkretne, obliczone na krótszy dystans, ale zato zaraz możliwe do realizowania.

---

<sup>22</sup> Por. O. von Nell-Breuning SJ, *Mater et Magistra*, Stimmen der Zeit 169 (1961) 116—118.

### 3. „*Gaudium et spes*” oraz „*Populorum progressio*”

Ostatni wreszcie etap na rozpatrywanym przez nas odcinku wyznaczają dwa dokumenty: konstytucja pastoralna Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*, oraz encyklika Pawła VI *Populorum progressio*. Kierunek naszej analizy będzie oczywiście ten sam: jakie zagadnienia dzierżą prymat w logicznej strukturze tych dokumentów i w jakim pozostają one stosunku do poprzedzającej je linii rozwojowej społecznego nauczania papieży.

Rozpatrując z tego punktu widzenia konstytucję *Gaudium et spes* stwierdzić wypada, że odbiega ona od wytworzonej już w oficjalnym nauczaniu papieży tradycji. Problematyce społecznej w przyjętym przez nas znaczeniu sobór poświęca III-ci rozdział konstytucji zatytułowany *Życie gospodarczo-społeczne*. We wstępnym zaraz numerze zaznacza, że „biorąc pod uwagę przede wszystkim wymogi postępu gospodarczego” zamierza potwierdzić wcześniej przez magisterium Kościoła sprecyzowane „zasady sprawiedliwości i słuszności” oraz „podać pewne wskazówki orientacyjne”<sup>23</sup>. Toteż w treści wspomnianego rozdziału ogranicza się do omówienia etycznych aspektów jedynie trzech elementów życia gospodarczo-społecznego, uznanych przez siebie za szczególnie ważne, a mianowicie pojęcia rozwoju społecznego, pracy produkcyjnej oraz własności prywatnej. Wśród tych tematów najwięcej nowych elementów wnosi w społeczną doktrynę Kościoła przede wszystkim nauka soboru o rozwoju społeczno-gospodarczym<sup>24</sup>, natomiast w dwu pozostałych tematach myśl soboru zamyka się zasadniczo w kręgu sformułowań poprzednich społecznych encyklik papieży akcentując jedynie mocniej te czy inne ich elementy. Widać stąd, że sobór ograniczył się do nakreślenia ogólnych etyczno-społecznych przesłanek, w świetle których należy oceniać i rozwiązywać odpowiednie zagadnienia określonych grup społecznych (np. robotników, mas chłopskich czy innych), ale sam żadnego z tych zagadnień nie podjął, tym bardziej nie skoncentrował się na jednym z nich w swej nauce. Nawet w poruszonych przez siebie zagadnieniach, choć największą wagę przyznaje kwestii rozwoju społecznego i stara się naszkicować jego pełniejszą teorię, to jednak nie przekształca jej w centralny problem swojej nauki w tym sensie, aby inne tematy poruszał tylko o tyle, o ile służyłyby naświetleniu podstawowego zagadnienia.

Jednolitość ideowa doktryny *Gaudium et spes* na tematy społeczne rysuje się wyraźnie na innej płaszczyźnie. Dotyczy ona ostatecznego źródła, do którego sobór odnosi i w którym szuka moralnego usprawiedliwienia wszystkich elementów głoszonej przez siebie na-

<sup>23</sup> *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, 934—935.

<sup>24</sup> Por. Cz. Strzeszewski, *Rozwój gospodarczy*, Ateneum Kapłańskie, 75 (1970) 351—360.

uki. Jest nim odziedziczona po Janie XXIII idea godności osoby ludzkiej która zresztą przenika treść całej konstytucji i stwarza w niej specyficzny klimat personalistycznej afirmacji człowieka i jego pierwszeństwa jako moralnej wartości na wszystkich polach społecznej aktywności człowieka, w tym również w dziedzinie życia społeczno-gospodarczego.<sup>25</sup> Nie ulega też wątpliwości, że sobór kontynuując myśl Piusa XII i Jana XXIII zwiększa niepo- miernie jej doktrynalny ciężar gatunkowy.

Sobór Watykański II ujął zatem problematykę społeczną w od- mienny sposób, aniżeli działo się to w poprzednich wielkich społecz- nych encyklikach papieskich. Tym bardziej przeto interesująco przedstawia się pytanie, jaką drogę obrał Paweł VI w ogłoszonej przez siebie w dniu 24 marca 1967 r. enc. *Populorum progressio*. Na wstępie zaraz stwierdzić wypada, że wraca on do metody Leona XIII i Piusa XI. W strukturze *Populorum progressio* dominuje jeden naczelny problem — zagadnienie społecznej i gospo- darczej sytuacji narodów cywilizacyjnie zapóźnionych. Z faktu tego wynika jednak również i to, że enc. *Populorum progressio* stanowi nawiązanie do tematyki Jana XXIII rozważanej w enc. *Mater et Magistra*. Ale u Jana XXIII problem narodów dążących do rozwoju traktowany był w łączności z innymi zagadnieniami, przede wszystkim z zagadnieniem agrarnym, a przeto w odpowiednio zawężonych proporcjach. Paweł VI natomiast wyodrębnił go i niejako usamodzielniał, przyznając mu tym samym nadrzędną rangę wśród problemów swojego czasu. W konsekwencji mógł go rozpatrzyć w należycie poszerzonej perspektywie i dać jego pełny, całościowy i wyczerpujący wykład.

Problemowe związki pomiędzy enc. *Populorum progressio* a *Mater et Magistra* nie oznaczają jednak pominięcia społecznej doktryny konstytucji *Gaudium et spes*. W rzeczywistości wszystkie zasadnicze tezy nauki soborowej zostały włączone w treść *Populorum progres- sio* i przekształcone w ważne elementy składowe przede wszystkim jej I-szej części. W ujęciu Pawła VI wygląda to tak, że po wstęp- nej charakterystyce „znaków czasu” w postaci tendencji i konflik- tów nurtujących narody świeżo wyzwolone od zależności kolonialnej przystępuje on do omówienia ogólnych społeczno-etycznych zasad i instytucji. Czyni to zaś w tym celu, aby na sformułowanych tą drogą przesłankach oprzeć (w II-jej już części encykliki) program wielkiej, bo na międzynarodową miarę zakrojonej akcji pomocy dla tych narodów. W rzędzie omówionych przez papieża kwestii na pierwszym miejscu znalazły się znane z *Gaudium et spes* zagadnienia rozwoju społecznego, własności prywatnej i pracy, po których dopiero przyszła kolej na takie sprawy, jak planowanie gospodarcze

<sup>25</sup> Por. T. Ślipko, *Godność osoby ludzkiej*, Ateneum Kapłańskie 74 (1970) 185—195.

ze strony państwa, rozwój oświaty, rodzina, regulacja urodzin, a wreszcie działalność związków zawodowych. Zarówno dobór tych tematów, jak też sposób ich rozwinięcia zostały przez P a w ł a VI przeprowadzone pod kątem dwu naczelných założeń. Papież stawia sobie za cel najpierw pouczyć narody dążące do rozwoju na czym ten rozwój naprawdę polega, następnie zaś przekonać narody bogate, że narody zapóźnione mają prawo do pomocy z ich strony i jak tę pomoc należy im świadczyć. Całość zaś tych wywodów ożywna jest, również z nauki soboru i J a n a XXIII znaną nam ideą wartości i godności osoby ludzkiej, do której papież ustawicznie nawiązuje szukając w niej moralnego usankcjonowania naczelných wskazań głoszonej przez siebie nauki. Wspomniany zaś uprzednio program pomocy dla narodów opóźnionych w rozwoju posiada te same cechy, co program J a n a XXIII: jest nastawiony na zadania konkretne, możliwy do realizowania w ramach już istniejących instytucji międzynarodowych czy też projektowanych przez papieża (np. międzynarodowy fundusz na pomoc dla narodów najbiedniejszych).

#### 4. Końcowe wnioski

Jakiż na podstawie dokonanych analiz nasuwa się ostateczny wniosek w sprawie podstawowych zagadnień społecznej nauki papieży?

Jedno nie budzi wątpliwości. Nauka ta jest „społeczną” przede wszystkim z uwagi na to, że za swój przedmiot ma wciąż życiowy los tych grup społecznych, które cierpią głód, a przynajmniej zostały upośledzone i urażone w swej ludzkiej godności. Wtedy jednak, kiedy ta nauka znajdowała się w stadium zaczątkowym, wcieleniem społecznego „nędzarza” czy „ubogiego” była jedna tylko klasa, klasa robotnicza, i to rozpatrywana w ramach zachodnioeuropejskiego społeczeństwa. Dziś w polu widzenia społecznego nauczania papieży znajdują się również inne grupy społeczne wchodzące w skład społeczeństw wysoko cywilizowanych, przede wszystkim rolnicy, owszem, coraz większą uwagę tego nauczania przyciąga ku sobie sytuacja zapóźnionych i upośledzonych rejonów całego świata, a zwłaszcza narodów dążących do rozwoju. Dokonała się też zmiana w moralnej hierarchii wartości tego nauczania: pierwotnie nadrzędna idea sprawiedliwości została pogłębiona treścią moralnej wartości osoby ludzkiej i wypływającej stąd jej niepogwałcalnej godności. Równolegle do tego w proponowanych programach praktycznej działalności obserwuje się ciągłą dążność do dostosowania tych programów do zmiennych warunków życia i mentalności epoki. Rozszerzył się więc niewątpliwie krąg społecznej problematyki w nauce papieży, uległa zmianie konstrukcja jej przewodnich zasad

i wartości moralnych, zmienił się wreszcie kierunek i założenia programowych propozycji papieży. W związku z tym nasuwa się pytanie, jakiej natury jest proces przemian, który dokonał się w łonie społecznego nauczania papieży. Czy jego etap dzisiejszy jest zaprzeczeniem i przewyciężeniem stanu wyjściowego, czy raczej — poszerzeniem i pogłębieniem? Czy pomiędzy *Rerum novarum* a *Populorum progressio* została zachowana ideowa ciągłość, czy też uległa ona zerwaniu na rzecz nowych kategorii myślenia, uwarunkowanych współczesną sytuacją o przeciwnych do poprzedniej siłach napędowych rozwoju? Czy świat idei Leona XIII musiał umrzeć, aby zrodziły się doktrynalne perspektywy nauki Jana XXIII i Pawła VI? Jak głęboko sięgają zachodzące między nimi różnice?

Prawdę mówiąc jest to odrębny i złożony problem interpretacji rozwojowej linii społecznego nauczania papieży na przestrzeni ostatnich 80 lat. W tym miejscu niepodobna go szerzej rozwijać, trzeba się ograniczyć tylko do zarysowania ogólnych ram stanowiska, posiadającego jednak swe uzasadnienie w całokształcie poprzednich wywodów. Wewnętrzna dialektyka podstawowego nurtu nauki papieży w sprawach społecznych nie polega na odejściu od starej, statycznej, na idei sprawiedliwości i prawie natury opartej koncepcji społecznej, i zastąpieniu jej przez nowe, historyczne i dynamiczne (choć jeszcze do końca konsekwentnie nie przeprowadzone) spojrzenie na społeczeństwo i poruszające nim mechanizmy. W gruncie rzeczy mamy do czynienia z ciągłą ewolucją pewnego zacyznu, który przerastając nawet swe pierwotne formy nie zaprzecza im, ale nadaje tylko pełniejsze i doskonalsze kształty, ponieważ zachowuje pewną fundamentalną wspólnotę centralnych idei i moralnych wartości. Istnienie zaś takiej wspólnoty da się z całą pewnością wykryć w całym nauczaniu papieskim, poczynając od Leona XIII, a kończąc na Pawle VI. Określa ją przede wszystkim założenie o istnieniu niezmiennego ładu moralnego, opartego na naturze człowieka, który niezależnie od tego, czy przejawia się w porządku sprawiedliwości, czy też wartości osoby ludzkiej, stanowi zawsze ostateczne źródło podstawowych praw i nakazów moralnych, do których muszą być sprowadzone i w świetle których mogą być rozwiązane historycznie uwarunkowane formy zagadnienia społecznego. Na tej podstawie można stwierdzić, że współczesny nurt doktrynalnej i pastoralnej działalności Kościoła na odcinku społecznym pozostaje w organicznej jedności z założeniami apostolskiego orędzia Leona XIII. Wnosząc elementy nowe zachowuje wszystko, co w tym orędziu było istotne i żywotne. Dla oceny historycznej roli enc. *Rerum novarum* jest to stwierdzenie pierwszorzędnej wagi. Ukazuje bowiem, w jakim sensie jest ona wciąż żywa i obecna w społecznej nauce i działalności Kościoła.



### DE SOCIALIS DOCTRINAE ECCLESIAE EVOLUTIONE

Argumentum articuli ad solam officialem et auctoritativam doctrinam Summorum Pontificum de re oeconomica et sociali, et quidem de s. d. „quaestione sociali” coarctatur. Quapropter eorum solummodo documentorum ratio habetur, in quibus quaestio ista principale obiectum doctrinae papalis constituit.

Consequenter ad statuta principia auctor analysim instituit encyclicae *Rerum novarum*, *Quadragesimo anno*, *Mater et Magistra*, constitutionis pastoralis *Gaudium et spes*, nec noc encyclicae *Populorum progressio*. Suas considerationes concludens assertum statuit evidentem dari evolutionem in ipso horum documentorum fundamentali problemate. In duabus prioribus encyclicis s. d. „quaestioni operariae”, conditionem oeconomico-socialem classis operariorum spectanti, praecipuum momentum tribuitur, in enc. *Mater et Magistra* prae aliis quaestionibus ad conditionem oeconomico-socialem ruralium (seu s. d. „problema agrarium”) nec non nationum ad progressionem nitentium attenditur, encyclica autem *Populorum progressio* iam circa solum problema nationum minus provectorum versatur.

Non eadem est etiam habitudo Summorum Pontificum ad ordinem oeconomico-socialem tunc temporis vigentem. A Leone XIII sola reformatio ordinis liberalis et democratici sufficiens iudicatur, a Pio XI profundior huius ordinis instauratio in forma s. d. „corporationismi” postulatur, Joannes XXIII autem minus de ordine sociali reformando disserit media magis concreta et ad immediatam actionem adaptata proponens, quam rationem agendi etiam Paulus VI cum Vaticano II in sua doctrina sociali fideliter prosequitur.

Par evolutio etiam in hierarchia valorum deprehenditur, ad quam Summi Pontifices moralia fundamenta quae in re oeconomica et sociali doctrinae delineantes appellant. Leo XIII et Pius XI in norma iustitiae socialis fortiter propugnanda insistunt, quae norma apud Joannem XXIII altiori ideae morali subicitur ac subordinatur, nempe dignitati personae humanae eiusque praecellentiae, in eadem idea etiam Vaticanum II et Paulus VI fontem omnium inviolabilium iurium singulorum hominum nec non minorum socialium coetuum reponunt.

Auctor articuli fructus sui studii colligens persuasum se dixit non obstantibus evidentibus transmutationibus, quae in doctrinae sociali Summorum Pontificum a Leone XIII ad Paulum VI, praepremis in historica evolutione s. d. „quaestione socialis”, deprehenduntur, fundamenta ac principia moralia huius doctrinae substantialem unitatem servasse: idea enim personae humanae non sese opponit neque substituitur ideae iustitiae, sed solummodo eius ultimum fundamentum ac supremam vim directricem in clariore luce ponit.